

Nazwisko CIECIERSKA
Imiona HELENA Pseudonim
Z domu NIWCZYK
Data urodzenia 5.5.1931 Miejscowość, kraj Rudominie-Troski
Data śmierci 8.5.2012 Miejscowość, kraj Londyn
Lat życia 81
Adres cmentarza Grunersbury
.....
Źródła: Dz. Pol. 18/25.5.12
.....
.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Śp. Helena Ciecierska dz. har – ur. 5 maja 1931 r. w Rudominie-Troki na Wileńszczyźnie. Rodzice: Barbara (z d. Samal) i Franciszek Niwczyk. Ojciec był komendantem w policji i po wybuchu wojny został zesłany do Kozielska. W 1940 r. resztę rodziny wywieziono na Sybir, rozdzielono i umieszczono w sierocińcu. Wraz z siostrą przez Ashabad i Meszhed dotarli do Teheranu. W 1942 r. połączyły się z matką. Ojciec dołączył do wojska gen. Andersa i walczył pod Monte Cassino. W Tangeru uczęszczała do gimnazjum ogólnokształcącego. Należała do Sodalicii Mariańskiej i Krucjaty. Harcerstwo rozpoczęło się w Teheranie, Należała do drużyny harcerskiej im. E. Plater, gdzie zdobywała kolejne stopnie harcerskie. W 1948 r. z siostrą i matką przyleciały do ojca w Anglii. Od 1949 r. żyła w Londynie. W 1952 r. wyszła za mąż za Wiktora Ciecierskiego, z którym wychowywała trójkę dzieci: Teresę, Jadwigę i Andrzeja. Brała czynny udział w wielu przedsięwzięciach Harcerskich. Cechowały ją: optymizm, radość, pracowitość i gościnność. Zmarła 8 maja 2012 r. w Londynie

Wieczne odpoczywanie racz jej dać, Panie.

D.P., 15.5.12.



Działaczka Harcerska



HELENA CIECIERSKA

z domu Niwczyk

Urodzona 5 maja 1931 r.
w Rudomino-Troki na Wileńszczyźnie,
odeszła na Wieczną Wartę
8 maja 2012 r. w Londynie

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w kościele św. Andrzeja Boboli
Leysfield Road, London W12 9JF
we wtorek 29.5.2012 r. o godz. 12.00

Całym życiem i sercem wspierała
działalność harcerską.
Z żalem żegnamy Druhnę Helę harcerskim
Czuwaj!

Główna Kwatera Harcerk

D.P.
18.5.12.



HELENA CIECIERSKA

z domu Niwczyk

Wdowa po Wiktorze

Niezastąpiona i najukochańsza
Mama, Siostra, Babcia i Ciocia,
działaczka harcerska i człowiek
o złotym sercu dla wszystkich.

Urodzona 5 maja 1931 r. w Rudomino-Troki
na Wileńszczyźnie,
wywieziona na Sybir w 1940 r.
przeszła przez Persję, Indie i Afrykę.
Zmarła opatrzona świętymi sakramentami
8 maja 2012 r. w Londynie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
we wtorek 29 maja 2012 r. o godz. 12.00
w kościele św. Andrzeja Boboli,
1 Leysfield Road, London W12 9JF
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu
Gunnersbury o godz. 14.00,
143 Gunnersbury Avenue, London W3 8LE

Z głębokim żalem żegnają ją
Córki Teresa i Jadwiga, Syn Andrzej, Siostra Małgorzata
oraz cała Rodzina rozsiana po świecie

„Niech odpoczywa w pokoju”

Zamiast kwiatów można składać dary na POSK
238-246 King Street, London W6 0RF

MSZA ŚWIĘTA – POGRZEBOWA
śp. Helena Ciecierska



*** 29 maja 2012 r. ***

Kościół pw. Św. Andrzeja Boboli w Londynie

Wzrostek Nr. 298 R. 2012

Śp. Helena Ciecierska dz.h.

Urodzona 5 maja 1931r. W Rudominie-Troki na Wileńszczyźnie

Zmarła 8 maja 2012r. W Londynie



Pierwsza córka Barbary (z domu Samal) i Franciszka Niwczyk. W 1937r. w Ławaryszkach urodziła się jej siostra, Małgorzata. Ojciec był komendantem w policji, więc często był przenoszony na posterunki w różnych częściach Wileńszczyzny, ale rodzice wybudowali dom w Mołodecznie, blisko babci, skąd po wybuchu wojny w 1939r. ojciec został aresztowany i zesłany do Kozielska.

W 1940r rodzinę wywieziono na Sybir gdzie po długiej tułaczce obie córki rozłączone z matką znalazły się w sierocińcu, z którym później przez Ashabad i Mieszched dotarły do Teheranu. Hela opiekowała się młodszą siostrą aż do czasu, gdy w r. 1942 cudownie połączyły się z matką. W tym czasie ojciec, po t.zw. „amnestii” dołączył do wojska gen. Andersa, z którym później walczył pod Monte Cassino.

W Teheranie Hela wstąpiła do harcerstwa, z którym do końca życia była związana. Dalsza tułaczka wiodła przez przejściowy obóz pod namiotami w Karachi (wówczas Indie) i statkiem do Tanganiki (obecnie Tanzania) we Wschodniej Afryce. Dalej droga wiodła przez Makindu do Tengeru gdzie dzieliły życie z 4½ tysiącami matek z dziećmi, które tą samą drogą tam dotarły.

Tengeru – obóz położony u stóp góry Meru pod równikiem, z widokiem na Kilimandżaro – był dobrze zorganizowany. Tam Hela uczęszczała do gimnazjum ogólnokształcącego, należała do Sodalicii Mariańskiej i Krucjaty, oraz wstąpiła do drużyny harcerskiej im. E.Plater, zdobywając stopnie harcerskie do wędrowniczki włącznie. (Harcerstwo prowadziła hm. Zdzisława Wójcik, hufcowa i Komendantka Chorągwi na Wsch. Afrykę, która również wykładała w gimnazjum).

W r. 1948 córki z matką przyleciały z Nairobi (Kenia) do Anglii by połączyć się z ojcem po 9 latach rozłąki. Zamieszkali w przejściowym obozie wojskowym w Amesbury skąd po paru miesiącach Hela pojechała do polskiej szkoły w Stowell Park aby skończyć gimnazjum. Tam też należała do harcerstwa i brała udział w obozie koło Checkendon.

Gdy w 1949r. rodzice przenieśli się do Londynu, Hela wróciła ze Stowell Park i zameldowała się w Domu Harcerskim. Tam wstąpiła do kręgu starszoharcerskiego „Agrafka”, do którego zjeżdżała się brać harcerska z Afryki, Indii i Libanu.

W Roku Świątecznym 1950 pojechała z pielgrzymką do Rzymu, gdzie poznała Wiktora Ciecierskiego. Dwa lata później wzięli ślub w opactwie benedyktynów Ealing Abbey. Kolejno urodziły im się córki: Teresa i Jadwiga i syn Andrzej. Wszystkie dzieci chodziły do sobotnich szkół i należały do harcerstwa.

Hela brała czynny udział w różnych pracach harcerskich: jeździła na kolonie zachowowe i obozy w Anglii i Francji jako gospodyni lub opiekunka, jako świetna krawcowa była twórczynią licznych mundurków zachowowych i harcerskich i harcerskich czapeczek. W latach 70-tych została mianowana Działaczką Harcerską przez hm. Halinę Śledziowską.

Zawsze pozytywna i wesoła, bardzo gościnna, z sercem otwartym dla potrzebujących, zawsze
Zocha Kamińska pwd.

Wspomnienie o Heli.

Odeszła od nas jeszcze jedna harcerska dusza. Helę znam od moich najmłodszych lat w harcerstwie. Przypominam sobie jej serdeczne przywitanie przy każdym spotkaniu; podnosiła moją dość sporą osobę w swoich silnych ramionach i mówiła „Witaj moja kozo”. Przy tym dużo śmiechu i radości. Napewno miała takich kóz wiele ale ja się czułam jak ta jedyna, uprzywilejowana.

Na obozie „Podhale” w Devon, gdy Małgosia, siostra Heli, była Komendantką obozu, a ja obożną, Hela była naszą wspaniałą Gospodynią i o wiele więcej. Opiekowała się nami wszystkimi jak matka, a jej pogoda ducha udzielała się nam wszystkim. Znała różne praktyczne leczenie, m.inn. jak się pozbyć obozowym (i jedynym w swoim rodzaju!) sposobem owadów i innych ciał obcych z oka.

Silną rzeczą mieszkając w Irlandii nie miałam okazji spotykać się z Helą często. Ale gdy potrzebne były nam stroje krakowskie na wesele mojej córki Wandy w Dublinie, Danka Pniewska zwróciła się do Heli i ona wraz ze swą rodziną w bardzo krótkim czasie przygotowały nam piękne stroje.

Z biegiem czasu spotkania były rzadsze i „kozy” już nie można było podnosić. Niemniej serdeczność i radość była zawsze ta sama.

Żegnaj Helu i raduj wszystkich w niebie swoim śmiechem i radością życia!

Janka Krzyżanowska-Lyons hm.



Hela Wśród sióstr-harcerek z odległych stron: Marzena Piskozub z Australii, Frania Aghamalian i Marysia Szczepanek z Francji i Kasia Traczyk z Polski.

Dla Heli: Któregoś dnia wpadłam przypadkowo do Heli. Przyjęła mnie jak zawsze, jak wszystkich, szeroko otworzonymi ramionami. Posadziła, nakarmiła, zabawiła, zadbała. W podziękowaniu wysłałam parę słów:

Gdzieś dzisiaj byłam
Gdzieś dzisiaj byłam, w dzień upalny, gorący
Gdzie miłości i dobroci serca doznałam.
Tam wino piłam, chłodnik udające
Tam w mury schronu czasów wojny zajrzałam.

Byłaś Helu po prostu piwnookim aniołem. Za wielkie Twe serce – Bóg zapłać. Dziękuję.

Zocha Kamińska p.wd.